

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Poczłowych urządach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem domieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 20 Stycznia.  
1 Lutego.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG,  $\frac{19}{31}$  STYCZNIA.

#### NOWINY DWORU.

Za NAJWYŻSZYM Rozkazem Dwór CESARSKI przywztał żałobę na dni 14 ze zwykłemi podziałami, z powodu zejścia J. C. Wysokości ARCYXIĘCIA RAINERA Austriackiego, stryjecznego Dziada Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ APOSTOLSKIEJ MOŚCI.

— W przeszłą Środę, 14 Stycznia, Jenerał, Margrabia *de Castelbajac*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Cesarza Jmci Francuzów i margrabina *de Castelbajac*, jego małżonka, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. CESARZOWEJ JMCI.

Następnie hrabia *de Rayneval*, Drugi Sekretarz Poselstwa Francuzkiego i hrabia *de Castelbajac*, urzędnik tegoż Poselstwa, mieli również zaszczyt być przedstawionemi N. PANI.

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, w Petersburgu.

1 Stycznia. W XIII Okręgu Dróg Komunikacyj i Budów Publicznych, podniesieni zostali, za odznaczającą się służbę, do rang: Radcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: Rządu: Naczelnik Oddziału Kunsztowego *Marcewski*, Naczelnik Rysowni *Chiliński*, i Naczelnik 5 dystancyi 3 oddziału okręgu *Toczyński*; — Assesora Kollegialnego, Radcy Honorowi: Naczelnik 5 dystancyi 2 oddziału okręgu *Rudnicki* i pełniący obowiązki Naczelnika Stołu oddziału gospodarczego *Grabowski*; — Radcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Oddziałów Rządu: Rachunkowego Buchalter *Muszyński* i Pomocnik Naczelnika Stołu *Trawicki* i Gospodarczego, pełniący obowiązki Pomocnika Naczelnika

Stołu *Perbant*; — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestrowanie Kollegialni: pełniący obowiązki Inżynjera powiatu Maryampelskiego *Włodarkiewicz*, i Konduktor 1 klasy 4 dystancyi 4 oddziału okręgu *Orłowski*.

6 Stycznia. Mianowani: Sekretarz przy Dyrektorze Departamentu Służby ogólnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do korespondencyi w językach cudzoziemskich, Radzca Dworu *Tolstoj*, pełniącym obowiązki Zarządcy (Исправитель) szczególnej Kancellaryi Ministra, pełniący obowiązki Dyrektora szkół Kowieńskiej gubernii, Radzca Kollegialny *Wasiljew*, Dyrektorem Szkół tejże gubernii; przyjęty do służby wolnopracujący Lekarz *Packiewicz*, mianowany Surazkim powiatowym Lekarzem; — następni Urzędnicy Królestwa Polskiego podniesieni zostali, za wysługę lat, do rang: Radcy Kollegialnego, Radzca Dworu, Sędzia apellacyjny *Gruszecki*, ze starszeństwem od 4 Kwietnia 1851 r.; — Radcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: pełniący obowiązki Prokuratora przy Trybunale Cywilnym w Radomiu *Easki*, Sędziowie, Sądu apellacyjnego *Pawłowski* i Trybunału Cywilnego w Warszawie *Maciejowski*, pełniący obowiązki, Sędziów w Sądach: Łomżyńskim *Pelicy* i Poprawczej Prezydującego *Toltyzewski*, Kryminalnych: Warszawskim *Orłowski* i Lubelskim *Nagler* i Apellacyjnym Podprokuratora *Tafłowski*, wszyscy ze starszeństwem od dnia 4 Kwietnia 1851 r.; — Urzędnicy Banku Polskiego otrzymują rangi: Assesora Kollegialnego, Starszy Kontroler *Klicki*, ze starszeństwem od 4 Stycznia 1845 r.; — Radcy Honorowego, pełniący obowiązki Młodszego Kontrolera *Sikorski*, i młodszego Adjunkta tegoż banku przy warzelnii soli w Cichocinku *Markowski*, obaj ze starszeństwem od 20 Grudnia 1839 i Expedytora *Hepner*, od 2 Maja 1841; — Sekretarza Gubernijalnego, Pomocnik Skarbowego Rewizora w okręgu Chelmskim *Wyrwicz*, od 21 Marca 1820 r.; —



uwolniony zostaje od służby, Nauczyciel Łęczyckiej powiatowej szkoły, Radzca Honorowy *Szostak*.

7 *Stycznia*. Mianowany: Naczelnik Archiwum 1 Departamentu Ministerstwa Dóbr Państwa, Radzca Kollegialny *Sołowjew*, Zawiadującym ogólnym archiwem Ministerstwa; — uwolnieni zostają od służby: Radzca Rządu Gubernijalnego Kowieńskiego, Radzca Stanu *Iwaszkiewicz*; — spadli z etatu, w Ministerstwie Dóbr Państwa, Radzcy Kollegialni, Naczelnicy Archiwów: Kancellaryi Ministra *Abulajew*, 2 Departamentu *Połowski*, i Departamentu Gospodarstwa Wiejskiego *Iliencko*, Archiwista Departamentu Leśnego *Tichomirow*; od obowiązków: Dyrektora Redakcyi Gazety Gospodarstwa Wiejskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Engelhardt*, z zaliczeniem do Ministerstwa, Tłumacza przy Redakcyi, Radzca Stanu *Langer*, Redaktorów tejże gazety: 1 Redaktora, Radzca Kollegialny *Usov*, i 2, Radzca Kollegialny *Baron von der Osten-Sacken*; od służby, z Wydziału Poczтового: Poczto-Inspektorowie okręgów: II Rzeczywisty Radzca Stanu, Szambelan *Zubow*, Radzcy Stanu: III *Lichaczew*, VIII *Koszkarrow*, i X *Wasiljew*, Radzcy Kollegialni: IV *Biełostocki*, i VI *Norow*, wszyscy od 1 *Stycznia* 1853 roku; — przeniesieni: Sekretarze Kollegialni: Kancellista Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora *Luszczuk*, na Assessora od Korony Sądu powiatowego Kijowskiego, Assesor Wołyńskiej Izby Dóbr Państwa *Bogacki*, na Kancellistę Kancellaryi Naczelnika Wołyńskiej Gubernii; — Następni urzędnicy XIII Okręgu Dróg Kommunikacyi i Budów Publicznych otrzymują, ze starszeństwem od 18 Grudnia 1852 roku, rangi: Radzcy Dworu, pełniący obowiązki Radomskiego Gubernijalnego Inżynjera *Ziemecki*; — Assessora Kollegialnego, pełniący obowiązki Naczelników: 4 dystancyi 1 oddziału *Jocz* i 3 dystancyi 4 oddziału *Urbaniski* i Mławskiego Powiatowego Inżynjera *Rakowski*; — Radzcy Honorowego, pełniący obowiązki powiatowych Inżynjerów: Rawskiego *Neyman*, Pułtuskiego *Frajer* i Piotrkowskiego *Sporny*; Naczelnik 5 dystancyi 1 oddziału *Friedericy* i Buchalter Zarządu okręgowego *Hajdes*; — Sekretarza Gubernijalnego, Pomocnik Naczelnika 4 dystancyi 2 oddziału *Pancer* i Konduktor 1 klasy 3 dystancyi 3 oddziału *Styczyński*; — Rejestratora Kollegialnego, Konduktorowie: 1 klasy, 1 dystancyi 4 oddziału *Kostrzewski*, 4 dystancyi 2 oddziału *Brzozowski*, i Zarządu okręgowego *Swiechowicz*, 2 klasy: 1 dystancyi 1 oddziału *Janikowski*, *Henisz* i *Leśnik*, 2 dystancyi 3 oddziału *Przytusi*, 3 dystancyi, oddziałów: 1 *Pardej* i 2 *Glass*, 4 dystancyi 4 oddziału *Dąbrowski* i Zarządu okręgowego *Illukiewicz*, Majster robót faszynowych, 5 dystancyi 4 oddziału *Szorc*, Zarządu okręgowego Kancellistów: 2 klasy *Heret*, 3 klasy *Glaszyński* i *Brześciński* i Dozorca zabudowań Zarządu okręgowego *Kincel*; — Następni Urzędnicy Najwyższej Izby Obračunkowej, Królestwa Polskiego, podniesieni zostali, za wysługę lat, do rang: Radzcy Dworu, Assesor Kollegialny, Lekarz, Doktor Medycyny i Akuszer *Lebel*, ze starszeń-

stwem od 1 Czerwca 1848 r.; — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: pełniący obowiązki Młodszego Kontrolera *Enike* i Dziennikarza *Zareba*, obaj ze starszeństwem od 6 Kwietnia 1852; — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: pełniący obowiązki Starszych Pomocników Kontrolera *Łabędzki* i *Sokolnicki* i Młodszego Pomocnika Kontrolera *Hempel*, Młodszego Archiwisty *Bukowiecki*, i Młodszy Kancellista *Trej*, wszyscy ze starszeństwem od 6 Kwietnia 1852 roku.

8 *Stycznia*. Uwolnieni zostają od służby spadli z etatu: Sekretarz Kowieńskiego Sądu Sumienia: Sekretarz Kollegialny *Chrystowski*, Sekretarze Gubernijalni: tegoż Sądu Rejestrator, Archiwista i Protokolista *Szymański*, i Naczelnik Stołu *Ejmont*; — Następni Urzędnicy Królestwa Polskiego podniesieni zostali, za wysługę lat, do rang: Radzcy Dworu, Assesor Kollegialny, pełniący obowiązki Sędzi Sądu Kryminalnego Płockiej i Augustowskiej gubernij *Karnicki*, ze starszeństwem od 30 Lipca 1852; — Assessora Kollegialnego, Nauczyciel Alexandryjskiego Instytutu wychowania panien w Nowej-Alexandryi *Piotrowski*, od 19 Września 1850; Radzcy Honorowi: Starszy Pomocnik Sekretarza ogólnego zgromadzenia Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu *Krzyżanowski*, i pełniący obowiązki Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie *Wojciechowski* ze starszeństwem, pierwszy od 17 Sierpnia 1850, ostatni od 30 Lipca 1852 r.; — Radzcy Honorowego, Sekretarz Kollegialny, Tłumacz 9 Warszawskiego Departamentu Rządzącego Senatu *Radomiński*, od 19 Czerwca 1850 roku.

10 *Stycznia*. Inspektor klas CESARSKIEJ Szkoły Prawa, Radzca Stanu *von Reitz*, mianowany Członkiem Konsultacyi przy Ministerstwie Sprawiedliwości, z zachowaniem dotychczas. obowiązków; — Następni urzędnicy Królestwa Polskiego, za wysługę lat, otrzymują rangi: Radzcy Kollegialnego, Starszy Nauczyciel Gimnazjum Radomskiego *Markow*, ze starszeństwem od 30 Listopada 1842; — Radzcy Dworu, Inspektor Wyższej Realnej Kaliskiej Szkoły *Beitel*, od 25 Lutego 1839; — Assessora Kollegialnego, Nauczyciel tejże Szkoły *Kirchner*, od 19 Września 1850; — Radzcy Honorowego, pełniący obowiązki Starszego Nauczyciela Warszawskiego Szlachetnego Instytutu, Nauczyciel tamecznej Szkoły Sztuk pięknych i Tłumacz przy Radzie Lekarskiej Królestwa *Pawłowski*, od 19 Września 1848 i Starszy Nauczyciel Gimnazjum Warszawskiego Sekretarz Kollegialny *Sawinicz*, od 4 Maja 1843; — Sekretarza Kollegialnego, Nauczyciel Warszawskiej powiatowej o pięciu klasach Szkoły *Milewski*, od 20 Lipca 1845, i Pomocnik Zarządcy Kancellaryi Warszawskiego Komitetu Cenzury Sekretarz Gubernijalny *Rogalski*, od 18 Lutego 1848 roku.

11 *Stycznia*. Prokuratorowie Gubernijalni: Ekaterynosławski, Radzca Stanu *Gołowkow* i *Miński*, Radzca Kolleg. *Siemionowski*, zostają przeniesieni na takież posady: pierwszy do Kowieńskiej, drugi do Czernihowskiej gubernii; — pełniący obowiązki Dyrektora Szkół gubernii Witebskiej, Radzca



Kolleg. *Krasnoumow*, mianowany Dyrektorem tychże; pełniący obow. Zarządzającego Mińską Izba Dóbr Państwa, Radzca Kolleg. *Kataucki*, mianowany Zarządzającym tąż Izba; — dymisyonowany Assesor Kollegialny *Wolkow*, mianowany Bracławskim okręgowym Naczelnikiem tychże Dóbr, na miejsce Sztabś-kapitana *Korew*, który, dla słabości zdrowia, zostaje uwolniony od służby; — pełniący obowiązki Starszego Nauczyciela Warszawskiego Szlachetnego Instytutu i Szkoły Sztuk pięknych, Tłumacz przy Radzie Lekarskiej Królestwa, Radzca Honorowy *Pawłowski*, mianowany Starszym Cenzorem Warszawskiego Komitetu Cenzury, z pozostaniem Nauczycielem Szkoły Sztuk Pięknych.

— Departament Gospodarstwa Wiejskiego podaje do wiadomości powszechnej, że wskutek rozporządzenia Ministerstwa Dóbr Państwa, wystawy płodów rolniczych będą urządzane i otwarte w ciągu roku 1853 w miejscowościach następujących: 1) w Chersonie, 15 Września dla gubernij Chersońskiej, Ekaterinosławskiej, Tauryckiej i Bessarabii; — 2) w Puławie, w Lipcu, w czasie jarmarku św. Eliasza dla gub. Puławskiej, Czernihowskiej, Kurskiej, Kijowskiej i Charkowskiej; — 3) w Woroneżu, 25 Sierpnia dla gub. Woroneżskiej, Riazańskiej, Tulskiej, Orłowskiej i Tambowskiej; — 4) w Niżnym Nowgorodzie, 1 Sierpnia, dla gub. Niżegorodzkiej, Wiatskiej, Penzeńskiej, Samarskiej, Simbirskiej i Saratowskiej; — 5) w Wołogdzie, w połowie Września, dla gub. Wołogodzkiej, Jarosławskiej, Włodimirskiej, Twerskiej i Kostromskiej; — w Horkach (gub. Mohylewskiej, pow. Orszańskim), w Instytucie Agronomicznym Horyhoreckim, w połowie Sierpnia, dla gub. Mohylewskiej, Kałużskiej, Smoleńskiej, Witebskiej, Mińskiej i Grodzieńskiej.

Po 14 Stycznia zostawało chorych na cholere w Petersburgu 487 — w ciągu doby zachorow. 32 — wyzdr. 40 — umarło 14 — po 15 Stycznia pozostało chorych 465.

W ciągu doby zachor. 29 — wyzdr. 28 — umarło 14 — po 16 Stycznia pozostało chorych 452.

W ciągu doby zachor. 41 — wyzdr. 23 — umarło 16 — po 17 Stycznia pozostało chorych 454.

W ciągu doby zachor. 24 — wyzdr. 28 — umarło 8 — po 18 Stycznia pozostało chorych 442.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 (18) Stycznia.

ROZKAZY DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z dnia 16 (28) Grudnia 1852 roku.

Przez rozporządzenia Komisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Właściciel dóbr Jan Paszkiewicz, Radzcą Dyrekcji Ubezpieczeń do powiatu Sejneńskiego; Dziennikarz Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego Karol Tetzner, pełniący obowiązki Archiwisty, i Kancellista Jan Stahlkopf, pełniący obowiązki Dziennikarza tegoż Konsystorza;

Lekarz Antoni Olechowski, pełniący obowiązki Lekarza powiatu Siedleckiego; dymisyonowany Sztabś-kapitan Kazimierz Wielamowski, pełniący obowiązki Burmistrza miasta Ponieonia w gubernii Augustowskiej; spadły z etatu Kontroler pasu granicznego na przeciw Komory Celnej Janów, Tadeusz Grodkowski, pełniący obowiązki Burmistrza miasta Krzeszowa w gubernii Lubelskiej; spadły z etatu Strażnik przy Urzędzie Skarbowym Radom, Michał Lechowski, pełniący obowiązki Rewizora Policji miasta Sandomierza; Kassyer miasta Parczewa w gubernii Lubelskiej, Józef Bednarski, pełniący obowiązki Sekretarza Magistratu miasta Dubienki w teje gubernii, i Assesor Honorowy biura Naczelnika powiatu Bialskiego, Stanisław Strzałkowski, pełniący obowiązki Kassyera miasta Parczewa w gubernii Lubelskiej.

Przeniesieni: Lekarz powiatu Siedleckiego, Lekarz 2 klasy Klemens Bartkowski, na pełniącego obowiązki Lekarza powiatu Stanisławowskiego.

Dla dobra służby: Burmistrz m. Kozieniec w gubernii Radomskiej, Franciszek Dobraczyński, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Błonia w gubernii Warszawskiej; Burmistrz m. Osmolina w gubernii Warszawskiej, Antoni Bystrzyński, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Kleczewa w teje gub.; Burmistrz m. Błonia w gub. Warszawskiej, Szczesny Filipowicz, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Osmolina w teje gubernii; Burmistrz m. Ponieonia w gub. Augustowskiej, Antoni Sobolewski, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Kozieniec w gub. Radomskiej; Burmistrz m. Kleczewa w gubernii Warszawskiej, Franciszek Bałaziński, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Sierpeca w gub. Płockiej; Burmistrz m. Rososza w gub. Lubelskiej, Ludwik Firsziukowski, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Głuska w teje gub., i Burmistrz m. Głuska w gub. Lubelskiej, Józef Czekański, na pełniącego obowiązki Burmistrza m. Rososza w teje gubernii.

W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Lekarz Szpitala św. Rocha w Warszawie, Doktor Medycyny, Antoni Kryszka, Naczelnym Lekarzem tegoż Szpitala i Lekarz wolno-praktykujący Hippolit Korzeniowski, Lekarzem bezpłatnie ordynującym przy Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Pisarz Sądu Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego, Felix Broniowski, pełniący obowiązki Assesora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego; Pisarz Sądu pokoju okręgu Kazimierskiego, Władysław Filipowski, pełniący obowiązki Assesora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego; Podpisarz Sądu Pokoju okręgu Stanisławowskiego, Józef Siwicki, pełniący obowiązki Pisarza tegoż Sądu, ze starszeństwem od dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1851 r.; Podpisarz Sądu pokoju okręgu Kazimierskiego, Sekretarz Gubernijalny, Kazimierz Beczkowicz, pełniący obowiązki Pisarza tegoż Sądu, Aplikant Sądowy przy Trybunale Cy-



wilnym gub. Warszawskiej w Warszawie, Sylwester Wesołowski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu pokoju okręgu Tarnogrodzkiego, ze starszeństwem od dnia 13 (25) Czerwca 1851 r.; Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym gub. Warszawskiej w Warszawie, Kazimierz Misiurkiewicz, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu pokoju okręgu Kazimierskiego i Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym gub. Warszawskiej w Kaliszu Wincenty Puchalski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu Policji Poprawczej, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Pisarza Sądu Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.

Przeniesieni, na własne żądanie: Assesor Sądu Policji Poprawczej pow. Sieradzkiego, Józef Pomianowski, na pełniącego obowiązki Assessora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego; Assesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamajskiego Adolf Bielski, na pełniącego obowiązki Assessora Sądu Policji Poprawczej pow. Warszawskiego Wydziału 1, Podpisarz Sądu pokoju okręgu Siennickiego, Sekretarz Kolegialny Bronisław Wroński, na pełniącego obowiązki Podpisarza Sądu pokoju Okręgu Stanisławowskiego, i Podpisarz Sądu pokoju okręgu Tarnogrodzkiego, Walery Radwan, na pełniącego obowiązki Podpisarza Sądu pokoju okręgu Siennickiego.

Dla dobra służby: Assesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego Konrad Bogusławski, na pełniącego obowiązki Assessora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### NIEMCY.

WIEDEN, 15 Stycznia. Zarządzone zostało znaczne zmniejszenie armii Austriackiej, skutkiem której 70,000 żołnierzy rozpuszczeni będą na urlopy do domów. Z Węgier też donoszą, z dnia 13 Stycznia, że tam wszystkie baterie rezerwowe zostały zwinięte, zkad wyniknęła bardzo znaczna oszczędność.

Wiedeń, 17 Stycznia. Kilka bataljonów uzupełniających oddział wojsk, świeżo wyprawione zostały do Dalmacji, w celu zapobieżenia wszelkiemu najściu ziemi Austriackiej podczas mającej się rozpocząć walki w Montenegro i ościennych prowincjach tureckich. (J. de S.-P.)

BERLIN. Gazeta Pruska donosi, że Xiążę Jmé Karol Pruski, jest już w stanie przenosić się z miejsca na miejsce z niejaką pomocą. 17 Stycznia J. K. Wysokość sprawił Królowi i Królowej przyjemną niespodziankę swojemi nawiedzinami.

— 12 Stycznia droga żelazna z Aix la Chapelle do Düsseldorf została na całej długości otwarta. (J. de S.-P.)

STUTTGARDT, 14 Stycznia. Wczora, z powodu Nowego Roku podług Ruskiego Kalendarza, Minister Rosyjski Xiążę Górczaków dawał wieczor, który zaszczytlił Swoją obecnością Jej Cesarsko-Królewska Wysokość Wielka Xiążna Olga Mikołajówna, Xiążna Następczyni Tronu i Jej Dostojny Małżonek. (J. de S.-P.)

HANOWER, 13 Stycznia. Dziś Hrabia Reculot złożył Królowi Jmci, na posłuchaniu prywatném, listy wierzytelne,

umocowujące go w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Cesarza Jmci Francuzów. (J. de S.-P.)

### ANGLIJA.

LONDYN, 13 Stycznia. Gazeta Times w odpowiedzi Monitorowi Francuzkiemu na artykuł o obelgach miotanych przez prasę angielską na Rząd i naród francuzki, wprost wypiera się wyrazów z niej przytoczonych, których, jak twierdzi, nigdy w kolumnach swych nie umieściła i nadto odwołuje się do przytoczonej w Monitorze daty 2 Stycznia; był to dzień Niedzielnny w którym żadna gazeta w Anglii nie wychodzi.

— P. William Stuart, brat lorda Stuart of Decise, mianowany został podsekretarzem Stanu Irlandyi; P. Robert Handyside Instygatorem (Sollicitor) Jeneralnym Szkocyi.

— Okręty Rodney od 90 i Vengeance od 84 dział ekwipują się w tej chwili dla wzmocnienia eskadry Morza śródziemnego pod rozkazami Kontr-admirała J. W. D. Duzdas, Dowodzcy Naczelnego sił morskich na tém Morzu.

Londyn, 20 Stycznia. Wczora, w Windsor, Królowa Jmé przydywała na Kapitale orderu Podwiązki. J. K. Mość również jak i Xiążę Albert i Xiążę de Linanges, byli w wielkim Kostiumie orderu, który N. Pani udzieliła Jego Łaskowości Xięciu of Northumberland i Margrabi Londonderry. Cała młoda Rodzina Królewska i Xiążna Adelaida Hohenlohe, znajdowała się na obrzędzie inwenstytury. Wieczorem był wielki obiad u Dworu.

— 19 b. m. wieczorem P. Gladstone miał 1,004, P. Perceval 885 głosów. (J. de S.-P.)

### FRANCYA.

PARYŻ, 20 Stycznia. Pogłoska o małżeństwie Cesarza Jmci, która się rozeszła w Paryżu w dwóch dniach ostatnich, była uzasadniona. Wiadomość o tém brzmi jak następuje w gazecie la Patrie, w wydaniu wieczornem numeru wczorajszego:

„Donoszą że wkrótce się spełni wypadek nader pożądanym, przeznaczony do ustalenia rządów Jego Cesarskiej Mości i zapewnienia losów dynastyi.

„Cesarz poślubia pannę de Montijo (\*) Xiężniczkę de Theba. Twierdzą, że to małżeństwo ma być oznajmione urzędowie wielkim korporacyom Stanu w przyszłą Sobotę, 22 Stycznia, a obrzęd ślubny odbędzie się w następną Sobotę, 29 tegoż miesiąca.

„Panna de Montijo, należy do jednej z największych rodzin Hiszpanii; odznacza się zarówno rozumem, jak i doskonałą pięknoscia.”

Zkądinąd Monitor urzędowy dzisiejszy zawiera wezwanie do Biur Senatu, Ciała Prawodawczego i do Rady Stanu, iżby się zebrały 22 Stycznia w Tuileries, Cesarz Jmé ma im osobiście oznajmić o swoim małżeństwie. Członkowie Senatu i Izby, obecni w Paryżu, mogą się przyłączyć na tém posłuchaniu do swych kolegów, składających Biura.

(\*) Czytają: Monticho.



— Pomiędzy nowomianowanemi kawalerami Legii honorowej, kraj, z przyjemnością widzi imiona znakomitych literatów i artystów, jako P. Lausanne, P. Maquet, przedtém współpracownika P. Alex. Dumas, który potem dał się zaletnie poznać jako pisarz samoistny, P. de Prémaray, tudzież P. Klagmann snycerza, P. Adrien Boyeldieu, kompozytora muzycznego, P. Leborne, Profesora w Konserwatorium muzyczném, i t. p.

— PP. Brenier i Neuwekercke są na wyjeździe, pierwszy do Konstantynopola, a drugi do Aten, w poselstwie nadzwyczajném. Wiadomość o pojedynku tego ostatniego z Pułkownikiem Edgarem Ney, dana przez gazety Londyńskie, nie potwierdziła się.

— Monitor ogłosił postanowienie, że nikt nie będzie od-tąd zaproszony na bale i obiady w Tuileries, kto poprzednio nie był przedstawiony Cesarzowi. W tym celu wyznaczony jest jeden dzień w tygodniu, w którym francuzi będą przedstawiani przez Wielkiego Podkomorzego, a cudzoziemcy przez swoich Posłów. Korrespondent gazety *Indépendance Belge* tłumaczy to rozporządzenie następujnie. Ludwik Napoleon, zostawszy pierwsiastkowo Prezesem Rzeczypospolitej, miał stosunki bliskiej znajomości i nawet przyjaźni z wielu wychodźcami politycznymi rozmaitych krajów. Gdy w obecnym rzeczy stanie takowe stosunki nie mogłyby być bez nieprzyzwoitości nadal utrzymywane, zwłaszcza po tak uroczystych zaręczeniach przyjaźni i zgody z obcemi Mocarstwami, cel zerwania ich, bez obrazy, osobistości, zostaje dopięty przez rozporządzenie ogólne, które mieć chce, iżby każdy cudzoziemiec był przedstawiony przez Posła swojego kraju.

— Nowa nota, umieszczona w Monitorze, zapowiada, że od 1 Lutego nikt nie będzie wpuszczony na posłuchania i przyjęcia w pałacu Tuileries, jak w mundurze lub wice-mundurze (*habit habillé*).

— W korespondencyach gazet Prowincjonalnych czytamy, że jeden nowomianowany Senatorem legitymista, w dniu Nowego roku odebrał mnóstwo kartek wizytowych od osób stronnictwa, którego odstąpił, ze zwyczajną formułą pożegnalną: *p. p. c.*

(*J. de S.-P.*)

*Paryż, 21 Stycznia.* Wszystkie gazety są napełnione szczegółami o narzeczonej Cesarza Jmci; powtórzymy z nich niektóre.

«W długim spisie przydomków (apellidos) Panny Eugenii de Montijo figurują najznakomitsze historyczne imiona Hiszpanii, jako Gusman, Fernandez de Cordova, Leiva i La Cerda; łączy ona w swojej głowie trzy grandessy Hiszpańskie 1 klasy: Theba, Banos i Mora, z mnóstwem innych tytułów, jest siostrą księżnej Berwicku i Alby, córką zmarłego hrabi de Montijo, księcia de Penaranda; urodziła się w Grenadzie; matka jej jest też rodem z Andaluzji, a pochodzi ze szlachetnej rodziny Szkockiej, Kirkpatrick of Clossburn, wygnanej z kraju po upadku Stuartów. Ojciec jej był pułkowni-

kiem artylleryi francuzkiej w Hiszpanii i w roku 1814, w obronie Paryża, z jego to baterji były ostatnie strzały działowe na wysokościach Chaumont. Wróciwszy do ojczyzny, okryty ranami, zasiadał długo w Senacie, gdzie należał do najznakomitszych członków. Słynął ze światłego na dobro kraju używania swego znaczenia i znacznej fortuny. Umarł w roku 1839, powszechnie żalowany. W Muzeum artylleryi w Madrycie zachowują, jako szacowną pamiątkę, jego broń i mundur.

«Teraz co do samej księżniczki Theba.

«Choć z ojca hiszpanka, barwa jej włosów jest tego od-cienia popielatego blond, którym odznaczają się kobiety ruskie. Po matce pochodzi z krwi angielskiej.

«W jej żywej i rozumnej twarzy odbija się cecha plemienia Saxońskiego. Jest urodziwa, pełna powagi i gracyi. Z energicznego charakteru przypomina rodzinny Połwysep, i można by w niej wypatrzeć podobieństwo do typów stworzonych przez Lope de Vega albo Calderona, i które ich teatrowi dają tyle życia i prawdy.

«Panna de Montijo ma około 23 lat wieku; jako jeden z rysów jej charakterystyki można przytoczyć, że odmówiła najpierwszą z fortuny i społeczeńskiego położenia partya w Hiszpanii, Xięcia d'O... , który się o jej rękę ubiegał.»

— Dziś, z powodu rocznicy śmierci Króla Ludwika XVI, nie mają miejsca żadne posłuchania i przyjęcia urzędowe.

— Czytamy w Monitorze, że Rząd Portugalski, pragnąc Francuzkiemu dać dowód przyjaźni, zabronił jedną gazetę, która występowała z artykułami przeciw przywróceniu Cesarstwa.

— Przedwczora odbyła się przedaź publiczna znakomitej galeryi obrazów, należącej do Xiężny d'Orleans. Przedaź ta przyniosła więcej 500,000 franków. (*J. de S.-P.*)

— Xiążę d'Ossuna, który dawniej ubiegał się o rękę panny de Montijo, przybył do Paryża. (*P. P.*)

Wiadomość o rokoszu, wybuchłym pomiędzy zesłańcami w Kayennie potwierdziła się. Gubernator P. Sarda Garriga został usunięty i mianowany na jego miejsce P. Fourichon. Dla stłumienia powstania posłano do Kayenny wojska.

(*P. P.*)

## TURCYA.

Podług korespondencyi Gazety *Indépendance Belge*, Montegrini zaczynają doświadczać niepowodzenia. Gubernator Scuteri, Osman pasza, wygnał ich z Piperi i Żablaku i odparł aż do granicy. *Journal de Constantinople* pisze, że wprędce 25-cio-tysięczny korpus wojsk tureckich zbierze się w tej prowincji pod walecznym Omerem paszą i podług wszelkiego podobieństwa Czarnogórey będą zupełnie poskromieni w ciągu półtora miesiąca. (*J. de S.-P.*)

TRIEST, 19 Stycznia. (Przez telegraf.) Donoszą z Cattaro, że turecy rozpoczęli już zaczepne działania — Adjutant Cesarza Austryackiego Hrabia Kellner von Köllerstein, rozkazał ufortyfikować post pograniczny austriacki, od strony Czarnogory, Dragal, poczem odjechał na powrót do Wiednia.



## AMERYKA.

**STANY ZJEDNOCZONE.** *New-York, 4 Stycznia.* Zdrowie P. King, Vice-prezesa Stanów nie polepsza się i będzie musiał wyjechać na całą zimę do Hawany.

Uchwałą Senatu, nadana została generałowi Scott ranga Generała Porucznika, a gdy taki stopień nie istnieje w hierarchii armii Stanów, uchwała ta pojdzie jeszcze pod zatwierdzenie Izby Reprezentantów, która zapewne nie odmówi tej nagrody zwycięzcy Meksyku. Generał Scott sięgał po wyższą nagrodę; był on jak wiadomo kandydatem Whigów do Prezydencji Stanów i miał za sobą znaczną liczbę głosów; wszakże był przekreślony przez Generała Pierce, który ostatecznie obrany jest Prezydentem Stanów Zjednoczonych. *(J. de St.-P.)*

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

**PARYŻ, 22 Stycznia.** Tylko ślub cywilny Cesarski odbędzie się 29 b. m. zaś obrzęd religijny będzie miał miejsce 31 Stycznia w Kościele katedralnym Notre-Dame, z wielką uroczystością, ku czemu czynią się już przygotowania.

Depesze telegraficzne, z dnia 22 Stycznia, odebrane w Berlinie, donoszą, że w tym dniu Cesarz oznajmił o swém małżeństwie zgromadzonemu Członkom wielkich korporacji Stanu i miał z tego powodu mowę, w której wyklada pobudki swojego wyboru.

— Podług innych depeszy telegraficznych z dnia 23 Stycznia, Monitor dnia tego zawiera urzędowe zaprzeczenie rozsianej pogłosce o zmianach zamierzanych w składzie Gabinetu. *(J. de S.-P.)*

**LONDYN, 21 Stycznia.** P. Gladstone, Minister Skarbu, został nakoniec obrany deputowanym Uniwersytetu Oxfordzkiego 1,022 głosami przeciw 899, które miał P. Perceval.

Za to Gabinet odniósł porażkę na wyborach w Carlow, w Irlandyi, gdzie obrany został ultra-katolik i Derbyta, P. Alexander. *(J. de S.-P.)*

**KOPENHAGA, 15 Stycznia.** Dekretem Królewskim z dnia wczorajszego wybory deputowanych do nowego Volksthingu nakazane zostały na 26 Lutego; zapewniają, że Sejm będzie zwołany na 8 Marca. *(J. de S.-P.)*

**WIEDEN, 19 Stycznia.** Zwłoki Arcyksięcia Rajnera zostaną nabalsamowane w Botzen i złożone w sklepie Rodziny Cesarskiej w klasztorze OO. Kapucynów w Wiedniu.

— Vice-prezes Senatu Montenegro, P. Jerzy Petrowicz przybył do tutejszej stolicy. *(J. de S.-P.)*

**RZYM, 11 Stycznia.** Dziś rano Król Jmć Bawarski, ze swym Posłem hrabią de Spaur, i orszakami, udał się do Watykanu, dla odwiedzenia Ojca świętego; widzenie się trwało prawie całą godzinę. Król Jmć zabawi w Rzymie około dni dziesięciu, poczem uda się do Neapolu. *(J. de S.-P.)*

**KONSTANTYNOPOL, 8 Stycznia.** Abd-el-Kader przybył tu wczoraj na statku parowym wojennym *le Labrador*. Dziś

wylądaje i będzie się stawiał u Posła francuzkiego, a jutro przedstawi się Porcie. Sądzą, że Sułtan, który oświadczył życzenie widzieć Abd-el-Kadera, przyjmie go jutro lub pojutrze.

— Żadna nowa walka nie zaszła między Montenegrinami i Albańczykami, ale z obu stron czynią się wielkie przygotowania. Omer-pasza jest już w Scutari i ma 12,000 wojska regularnego i 5,000 arnautów. *(J. de S.-P.)*

**AMERYKA.** Odebrano nowiny z New-York po 8 Stycznia. Na drodze żelaznej zdarzył się okropny przypadek, skutkiem którego omal nie zginął nowo-obrany Prezydent Stanów, generał Pierce, syn zaś jego utracił życie.

*(J. de S.-P.)*

## ROZMAITOŚCI.

## GRZECH NIEODPUSZCZONY,

POWIASTKA.

W górach Graylock, w Anglii, wypalacz wapna Bertram, gruby, prosty, zasmolony wieśniak, siedział o zmroku przed swém palającym piecem; mały synek igrał nieopodal, zbierając porozrzucane dokoła odłamy marmuru, składał z nich piramidy i domki, kiedy nagle, zpoza wzgórką na którym siedzieli, dał się słyszeć śmiech głośny, ale nie radośny, owszem mający coś uroczystego i przerażającego, jak kiedy gwałtowny wichur huczy w wierzchołku rozłożystego drzewa.

«Co to takiego ojcze, — spytał chłopczyk, rzuciwszy swoją zabawkę i tuląc się u kolan wapiarza.

«To jakiś opój, — odrzekł ten ostatni — w miasteczku sobie podchmieleł, ale nie odważył się puścić takiego rohotu w karczmie, boby się zawaliła; a tu sobie pozwala.»

«Ale, tatku — rzecze chłopczyk, wrażliwszy od zatwardziałego, półwiecznego chłopca — on nie tak śmieje się jak każdy, kiedy mu wesoło; ja coś boję się. . . .»

«Głupis, — fuknął chłop — z ciebie nic nigdy nie będzie; po matce poszedłeś; pamiętam jak fębry dostawała za każdym szelestem. Ot, patrz, ten wesoły moczymorda idzie tu; zobaczysz, że w nim nie ma nic strasznego.»

Tak rozmawiali Bertram i jego syn, pilnując wapiennego pieca. Była to zgruba, z wielkich kamieni sklecona, okrągła, nakształt baszty budowa, na stop dwadzieścia wyniosła, obłożona dokoła, na znaczną wysokość, ziemią i darnią, tak że ułamki marmuru mogły być dowożone i całemi wozami wrzucane wewnątrz, przez wierzchni otwór. U dołu był inny otwór, nakształt czeluści piekarskiego pieca, tak wielki, że człowiek mógł weń przejść nie zginając głowy, i był opatrzone ciężkimi żelaznami na zawiasach drzwiami. Ta czarna paszcza, z pełgającym przez nieszczelne odrzwie i rozpadliny płomieniem, zdawała się jakby wyciętą w samym pagórku i nieźle przypominała *fortę do piekła*, którą pastarze Gór Rozkoszy zwykli pokazywać pielgrzymom.

W tej okolicy nierzadkie są podobne piece dla przepala-



nia na wapno białego marmuru, z którego prawie całkiem pomniejsze wzgórza są złożone. Niektóre z nich, oddawna opuszczone, porośłe wewnątrz chwastem, zewnątrz oplecione powojem i dzikim kwieciami, wyglądają już dzisiaj jakby zabytki starożytności; inne, gdzie wapniarz utrzymuje ogień przez całe dni i nocy, służą za punkta wypoczynku dla podróżującego pieszo w górach, który rad usiada na kłodzie lub bryle marmuru, dla pogadanki z samotnym wypalaczem. Zajęcie tego ostatniego jest prawdziwie pustelnicze i, kiedy usposobienie po temu, prowadzi do rozmyślań i nawet głębokich zacieków, jak tego dowodzi przykład Ethana Brand, który, przed laty kilkunastu, siedząc przed tym samym piecem i patrząc a patrząc w rozognioną paszczę, wpadł był na osobliwsze myśli.

Ten, który w tej chwili pilnował wapienni, był człowiekiem innego kroju, i nie zaprzętał sobie głowy innemi przedmiotami, prócz tych niewielu, które są potrzebne do dobrego wypalenia wapna. Od czasu do czasu odmykał drzwi z wielkim trzaskiem i brzękiem i, odwracając twarz od oteblani ognia, wrzucał w nią ogromne karcze i dębowe kłocce, albo długim drągiem w piecu poprawiał. Wtedy w głębi widać było szalejący płomień i rozżarzone sztuki marmuru, prawie topiące się od natężonego ognia; zewnątrz zaś, osłepiający blask żarzewia tonął w gęstwi otaczającego lasu, żywo oświecając po drodze ubogą chałupę, tuż podłe bijące źródło, atletyczną postawę i osmoloną twarz wapiarza, a w cieniu jego małe, bojaźliwe, tulące się dziecko. Ilekroć drzwi zamykały się nanowo, ukazywał się błąd, do połowy tylko dorosły xiężyc, którego mdłe światło daremnie siliło się obrysować fantastyczne kształty pobliskich gór; a na wyższym niebie błąkały się wiotkie obłoki, dotąd lekko zarumienione gasnącą zorzą zachodu, kiedy po rozdołach głębokie już leżały cienie.

Chłopczyk bliżej przysunął się do ojca, bo słyhać było jak ktoś wchodził na pagórek i zza krzaków, którymi podszyte były wysokie drzewa, ukazywała się postać ludzka.

«Hola, kto tam! — wykrzyknął wapiarz, zły na syna, za jego łekliwość, ale i sam niezbyt spokojny — pokaż-no się śmiało coś za jeden, kiedy nie chcesz dostać w łeb kamieniem.»

«Powitanie nie zbyt uprzejme — wymówił ponuro zbliżający się nieznajomy — ale lepszego ani spodziewam się, ani pożądam we własnym domu.»

Żeby lepiej widzieć, Bertram rozwarł nacięcie drzwi od pieca i osłepiający blask oblał twarz i całą osobę przybysza. Dla nieprzenikliwego oka powierzchowność jego nie miała szczególnego; był to wysoki, suchy człowiek, w prostej ciemnej sukmanie, z kosturem w ręku, i w ciężkiem, podróżnym obuwiu. Podeszedłszy bliżej, wlepił z wielkiem natężeniem swe małe, ale dziwnie błyszczące oczy, w rażące ognisko, jakby tam widział, lub wypatrywał coś godnego uwagi.

«Dobry wieczor, Panie nieznajomy — rzekł wapiarz — zkadże-to tak późno?»

«Z wędrówki, — odpowiedział — która się przecie skończyła, bo znalazłem czegoś szukał.»

«Pijany, albo waryat — mruknął pod nos Bertram — trzeba się go czem prędzej pozbyć, bo będzie z nim kłopot.»

Mały chłopiec, cały drżący, prosił ojca na ucho żeby zamknął drzwi od pieca, żeby nie tak było światło, bo w twarzy podróżnego było coś, co go nabawiało strachem, a mimo to, nie mógł oczu od niej oderwać. W rzeczy samej, nawet gruby, odrętwiałych nerwów wypalacz wapna, zaczynał doświadczać jakiegoś nieopisanego wrażenia, patrząc na to wychudłe, ciężką troską zorane oblicze, owiane długimi siwymi włosami w nieładzie, a nadewszystko na te głęboko wpadłe oczy, tłące się jak dwa ogniki u wejścia do tajemniczej jaskini.

Ale kiedy drzwi zostały zatrzaśnięte, nieznajomy zwrócił się ku Bertramowi i przemówił spokojnie i poufale, tak iż ten pomyślał sobie, że to człowiek jak i wszyscy, nie pijany i nie waryat.

«Twoja robota — rzekł — zbliża się do końca; marmur gorzał już trzy doby i za kilka godzin będzie z niego wapno.»

«A coś ty za jeden? spytał wapiarz — znasz się widzę na rzeczy nie gorzej odemnie.»

«A jużci muszę się znać, kiedy przez długie lata sam wypalałem wapno i to na tym samym miejscu. Aleś ty niedawno w tych stronach; może słyszałeś o Ethanie Brand.»

«Co to poszedł na wędrówkę szukać niedarowanego grzechu? — rzekł ze śmiechem Bertram.

«O tym samym — odpowiedział nieznajomy — znalazł czego szukał i dla tego dziś wraca.»

«Jak! to ty jesteś Ethan Brand! — wykrzyknął Bertram zdziwiony — ja tu osiadłem niedawno, ale tutejsi mówią, że już będzie lat siedemnaście jak opuściłeś Graylock. Dotąd mieszkańcy tego oto miasteczka gadają o osobliwszym celu, dla którego porzuciłeś wapiennią. A więc znalazłeś nieodpuszczony grzech?»

«Znalazłem — odrzekł Ethan spokojnie.

«Jeżeli wolno zapytać, — mówił dalej Bertram — gdzież ten grzech jest?»

«Tu — odpowiedział Ethan, kładąc rękę na sercu.»

I w tym, z twarzą niezmienną, ale jakby zmuszony mimowolnem uznaniem własnego nierozumu, że chodził w świat po to, co miał w samym sobie, że zbadał serca innych ludzi, a nie zajrzał we własne, jał się zachodzić od śmiechu, pełnego gorczy i wzgardy. Był to ten sam okropny, głuchym rykiem odzywający się śmiech, co przed przybyciem nieznajomego dał się słyszeć w puszczy i tak nastraszył biednego chłopczyne.

Odludne podgórze zdawało się od tego odgłosu przybierać jakiś straszny odcień. Śmiech, słyszany nie w miejscu, nie w czasie, nie z właściwego pochodzący uczucia, staje się najbardziej przerażającą modulacją głosu ludzkiego. Śmiech człowieka śpiącego, nawet dziecka, śmiech szaleńca, piskliwy



bezmysłny rohot idioty, są to dźwięki, które nas zawsze przykro rażą, i których radziłyśmy zapomnieć. Poci nie znaleźli właściwszego nad śmiech odgłosu dla złych duchów i zmor ponocnych. Nawet tepe nerwy wapniarza wstrząśnięte zostały wpływem tego człowieka, co zajrawszy we własne serce, puścił wodze dzikiemu chychcowi, który się teczył i odskakiwał po otaczających wzgórzach.

«Dżoe, — rzekł do syna, zbiegaj-no do karczmy i powiedz tam gościom, że Ethan Brand powrócił i że znalazł grzech nieodpuszczony.»

Chłopczyk puścił się pędem dla spełnienia zlecenia, którego Brand zdał się nie słyszeć lub nie uważać. Usiadł na kloku i wlepił oczy w żelazne drzwi pieca. Kiedy już chłopiec zniknął z oczu i lekkie kroki jego przestały szeleścić po zeschniętych liściach i tętnić po skalistej ścieżce, ojciec zaczął żałować jego obecności. Dziecko było jakby czemś środkującym i nieprzenikliwym między nim i nieznanym; teraz znalazł się oko w oko, serce w serce, z człowiekiem, który, według własnego zeznania, popełnił zbrodnią największą, jedyną, przechodzącą granice Miłosierdzia. Ta zbrodnia, jakby czarną oponą zdawała go się całego odziewać. Tu własne grzechy Bertrama powstały mu w myśli i upestaciowały się w ohydne poczwary, które się przyznawały do pokrewieństwa z tym nieznanym areygrzechem, jakikolwiek on był, lecz cięższym i szkaradniejszym nad wszystko, na co najzepsutsza przyroda człowiecza zdobyć się może. Była to jedna rodzina; Bertram czuł dotykalnie, jak ucsolione grzechy jego wychodziły z jego piersi i wchodziły do piersi Ethana, jakby dla zabrania znajomości ze swemi powinowatemi i wracały, wymieniwszy piekielne pozdrowienia.

Biedny Bertram przypominał oraz wszystkie gadki, które urosły i żyły w podaniach o tym dziwnym człowieku, co naszedł na niego jak ciemność nocna i rozgościł się na dawnym miejscu po tylu ubiegłego czasu, że zmarli i pogrzebieni ledwie nie więcej od niego mieliby prawa powstać i zasiąść u swych niegdyś rodzinnych ognisk. Mówiono o Ethanie, że wielokroć rozmawiał z samym Szatanem. Legenda niedawno jeszcze śmiech wzbudzała, ale teraz Bertramowi śmiać się nie chciało. Powieść twierdziła, że przed wyjściem na wędrówkę, Ethan zwykł był co nocy wywoływać Złego Ducha z płomieni tegoż pieca, dla naradzenia się z nim o nieodpuszczonym grzechu. Człowiek i Czarł wyśiłowali się jeden przed drugim na wymyślenie takiej winy, któraby w żadnym razie ani przebaczona, ani odpokutowana być nie mogła. Za pierwszym pobłyskiem świtu na szczycie góry, Demon zamurzał się w swym żywiole, do nowego zobaczenia się, dla dalszych rozpraw nad tymże przedmiotem.

Kiedy wapniarz tak pasował się z okropnościami własnej myśli, Ethan powstał i odrzucił drzwi żelazne. Ten prosty

czyn, tak przypadał do strasznych marzeń Bertrama, iż był przekonany, że ujrzy natychmiast Szatana, we własnej osobie, wylatującego z rozognionej czeluści.

«Stój, stój, — krzyknął, usiłując śmiać się, bo mu wstyd było własnego strachu — nie wywołuj Szatana!»

«Człowieku, — rzekł oschle i surowo Ethan, na cóżbym miał go wywoływać? czegożbym od niego miał żądać! Z takimi tylko jak ty półgrzesznikami, Szatan może mieć jakieś doczynienie. Niech cię to nie straszy, że drzwi otworzyłem; to dawny nałóg; chcę poprawić ogień, chcę sobie przypomnieć jak sam kiedyś wypalałem wapno.»

Poprawił przetłale żarzewie, dorzucił nowego drzewa, i nachylił się nad samą otechłanią, nieczuwając na natężony ogień, który wprost bił mu na twarz. Bertram pilnie śledził jego poruszenia, i nie mógł się obronić od myśli, że jeżeli nie wyzwać Złego Ducha, to przynajmniej zamierza sam rzucić się w płomienie. Nie zgadł wszakże, bo Ethan usunął się i drzwi zatrzasnął.

«Nieraz patrzałem w serce ludzkie, stokroć gorzej rozpalone złości namiętnościami, niż twój piec tym ogniem z drzewa. Ale i tam próżno wypatrywałem; nie znalazłem czegoś szukał. Nie, nie było tam niedarowanego grzechu.

«Jakiż to taki grzech, — spytał wapniarz — i w tejże chwili cofnął się nagle, bojąc się usłyszeć odpowiedź.

«Jest to grzech, który powstał i urosł we własnej mojej piersi, wypiełgnowany przezemnie samego — rzekł Ethan Brand, prostując swą wysoką kibić i podnosząc głowę z wyrazem pychy, właściwym podobnego rodzaju entuzjastom — grzech, który nigdzie indziej nie rośnie; zbrodnia umysłu, który potargał węzły braterstwa z człowiekiem, zdeptał obowiązki hołdownictwa ku Twórcy, który własnej potędze wszystko na ofiarę przynosił. Jedyny grzech, godny wieńca męki nieskończonej! Z zupełną wolą i rozważą popełniłem tę zbrodnię; bez trwogi i żalu przyjmuję karę, która mi jest zgotowana.

«Ma bzika, mruczał pod nosem wapniarz, — że może z niego być wielki grzesznik, nie przeczę; ale że wariat, to pewna.»

Cóżkolwiek bądź, nie czuł się zbyt bezpiecznym sam na sam z Ethanem Brand, w miejscu odludnym, i lekko mu się zrobiło, kiedy postyszał gwor i stapania licznej, jak się zdawało, gromady ciekawych. Wkrótce ukazała się miasteczkowa gawiedź, pod przywództwem trzech czy czterech opojów z urzędu, co zimą i latem byli wiernymi filarami karczmy. Tak śmiejąc się na całe gardło i wszyscy razem gwarzając, wtoczyli się całą czeredą na otwarte miejsce przed piecem, słabo oświecone kieżycem z góry i ogniem przebijającym się przez rozpadliny. Bertram odrzucił drzwi, ażeby nowoprzybyli mogli dobrze widzieć Ethana i być od niego widzianymi.

(Dok. nast.)